W numerze: **strony**

- **AKTUALNOŚCI SZKOLNE:**
  - ***Dzień Tolerancji ; Tydzień Profilaktyki ; Gimnazjada Informatyczna ;*** **2**
  - ***Laureaci konkursów szkolnych ; Mikołajki w Domu Kultury i w szkole*** **3**
  - ***Wycieczka do schroniska ; Koncert Stowarzyszenia "Piękni Życiem" ;*** **4**
  - **KRZYŻÓWKA** **5**
  - **Wycieczka do Berlina ; Wyjazd do kina ; Spotkanie z amerykańskimi żołnierzami ;** **6**
  - **Kiermasz bożonarodzeniowy dla iłowian** **7**
- **NASZE WYWIADY:**
  - **Wywiad z panią Anną Łasocha z pizzerii "Victoria'** **7**
  - **Wywiad z naszym kolegą Adamem Gardziejem** **8**
- **ZE WSPOMNIEŃ BABCI …** ***Magia świąt*** **9**
- **CUDZE CHWALICIE, SWEGO NIE ZNACIE: Ogrody japońskie w Polsce** **10**
- **NASI PUPILE:** ***Moja Lady ; Komondor "Dredzik'*** **10-11**
- **ŁATWO I ZE SMAKIEM: Zdrowa wersja pierniczków** **11-12**
- **ARTYKUŁ:** ***Drodzy Przyjaciele*** **12**
- **DZIENNIK GIMNAZJALISTKI:** ***Mikołajkowy prezent*** **13**
- **HACZYKI NA ŻYCIE: Porady dla uczniów** **13**
- **SEKRETNY JĘZYK KWIATÓW:** ***Róża Bożego Narodzenia*** **14**
- **CIEKAWOSTKI ZE ŚWIATA:** ***Black Goo*** **14**
- **W KRĘGU TAJEMNIC:** ***Słowiańskie potwory*** **15**
- **DLA ZACZYTANYCH I NIE TYLKO:** **16**
  - **recenzja książki** ***Apollo i boskie próby. Ukryta wyrocznia***
  - **recenzja gry** ***Wrogi front*** **17**
- **NASZE OPOWIADANIA:** ***Na zesłaniu*** **18**
- **KĄCIK SZKOLNYCH POETÓW:** ***Cztery pory roku*** **19**
- **Z ARCHIWUM "ONAGRUSA":** ***Teoria Miłości czyli …*** **19**
- **OKIEM FOTOGRAFA:** ***A ja mam kota ...*** **20**

Z ŻYCIA SZKOŁY

Dzień Tolerancji

18 listopada bieżącego roku w świetlicy szkolnej naszego gimnazjum odbył się apel z okazji Dnia Tolerancji. Członkowie Samorządu Uczniowskiego pod opieką pani Ewy Gubernator przygotowali prezentację o nazywaniu wartości. Wcześniej gospodarze klas losowali nacje, które będą przedstawiali. Dwie osoby przebrały się za kobietę i mężczyznę. Członkowie samorządu czytali krótkie charakterystyki, a zadaniem widzów było rozpoznanie, kto pojawił się na scenie: Arabowie, Chińczycy, Europejczycy, Afrykanie, Meksykanie, Turcy, Romowie czy Hindusi.

Uczniowie dobrze wspominają apel. Przyznają, że przebrani uczniowie wyglądali zabawnie, a prezentacja jeszcze raz wszystkim uświadomiła, że mimo różnic kulturowych i religijnych ludzi łączą podobne wartości i potrzeby.

AnX

Tydzień profilaktyki

Tydzień profilaktyki odbył się w dniach 21-25 listopada. Uczniowie klasy III b pod opieką pani Dominiki Świder przedstawili prezentację o uzależnieniach wśród młodzieży. Na korytarzach szkoły zawisły plakaty pt. **"Uzależnienia – to nie dla mnie",** a uczniowie klas I. i II. wzięli udział w zajęciach na temat uzależnień prowadzonych przez specjalistów z Ośrodka Terapeutycznego "Profil" w Żaganiu. Klasy III miały okazję spotkać się z podopiecznymi oddziału odwykowego ośrodka w Ciborzu.

Tydzień profilaktyki wiele nam uświadomił. Dowiedzieliśmy się więcej o realnych niebezpieczeństwach, które czekają na nas już dziś. Mamy nadzieję, że informacje przez nas zdobyte pomogą nam w pokonaniu wszelkich pokus.

Soul Lemon

Gimnazjada Informatyczna

Dnia 1 grudnia 2016 r. w Gimnazjum nr 2 w Żarach odbyła się *XVI Gimnazjada Informatyczna.* W konkursie wystartowało 6 dwuosobowych zespołów. Obowiązywała klasyfikacja zespołowa, czyli każda drużyna wspólnie rozwiązywała zadania. Konkurs sprawdzał wiedzę uczniów z zakresu znajomości sprzętu komputerowego, arkusza kal-

kulacyjnego oraz tworzenia stron internetowych. **Nasze gimnazjum reprezentowali Adam Magiera i Kewin Ignasiak, którzy zajęli II miejsce oraz Dawid Stramiec i Artur Kowal, chłopcy wystartowali poza konkursem. Uczniów przygotował pan Mieczysław Jakubowicz.** Jesteśmy dumni z naszych informatyków i serdecznie im gratulujemy.

Ika

Laureaci konkursów szkolnych

Od stycznia rozpocznie się etap rejonowy konkursów przedmiotowych. **Nasze gimnazjum będą reprezentować :**

- konkurs przedmiotowy z historii – **Agata Handzlik, Kamila Bielecka, Marek Kargol, Krzysztof Dryjas**
- konkurs przedmiotowy z języka polskiego – **Natalia Piechota, Wiktoria Szadkowska, Agata Urbanowicz, Kamila Bielecka, Aleksandra Kinal, Anna Tomczak**
- konkurs przedmiotowy z biologii – **Kamila Bielecka, Weronika Kaczmarek, Aleksandra Kinal, Marek Kargol, Anna Tomczak**
- konkurs przedmiotowy z języka angielskiego – **Wiktoria Szadkowska, Anna Tomczak, Adam Magiera, Kamila Bielecka**
- konkurs przedmiotowy z geografii – **Agata Handzlik, Kamila Bielecka, Roch Trzeciak, Miłosz Mesjasz**
- konkurs przedmiotowy z fizyki – **Michał Koteluk**
- konkurs przedmiotowy z chemii – **Kewin Ignasiak, Agata Handzlik**
- konkurs przedmiotowy z matematyki – **Wiktoria Szadkowska, Agata Kowalczyk.**

Gratulujemy wszystkim laureatom. Trzymamy kciuki i życzymy powodzenia!

AnX

MIKOŁAJKI

6 grudnia bieżącego roku o godzinie 17:00 w Gminnym Centrum Kultury i Sportu w Iłowej odbyła się impreza mikołajkowa, którą zorganizowała pani Maria Żarska, dyrektorka klubu. Honorowym gościem na uroczystości był oczywiście Święty Mikołaj. Nie zabrakło również innych rozmaitych atrakcji. Wspólne przyjęcie rozpoczęły tańce oraz spotkanie z klaunem Maciejem. To on poprowadził zabawy z bańkami mydlanymi i balonami oraz zachęcał dzieci do tańców w kółku. Później odbył się konkurs na temat Świąt Bożego Narodzenia. Kto podał poprawną odpowiedź, dostawał od Mikołaja świąteczny prezent. Na końcu wszyscy goście mogli zjeść słodki poczęstunek i napić się ciepłego napoju.

Dzieci wróciły do domów w dobrych humorach i z uśmiechem na ustach. Mamy nadzieję na kolejne, wesołe imprezy tego typu w GCKIS.

Choć gimnazjaliści nie wierzą w Świętego Mikołaja, to też chętnie obchodzą mikołajki. Od rana po szkolnych korytarzach krążyli panowie Mikołajowie w czerwonych ubrankach z paniami Śnieżynkami. Rozdawali w klasach prezenty, a wszystkim nauczycielom wręczyli rózgi udekorowane cukierkami.

Dzień był udany, pełen śmiechu. Można było poczuć magię świąt.

Chloe

Pomagamy zwierzakom przetrwać zimę

9 grudnia bieżącego roku, nasza szkoła zorganizowała wycieczkę do żarskiego schroniska miejskiego. Autobus czekał już na uczniów o godzinie 9:00, a na miejscu byliśmy około 10:00.

Pierwszym naszym zadaniem było wyprowadzenie piesków na spacer. Poszliśmy do lasu znajdującego się niedaleko ośrodka. Gdy wróciliśmy, chwilę jeszcze spacerowaliśmy z psami po schronisku. Potem psiaki wróciły z powrotem do swoich ogrzewanych bud. Następnie pracownicy opowiedzieli nam trochę o tym miejscu. Zaczęło ono swoją działalność 9 lat temu. Może przyjąć 130 zwierząt. Obecnie jest ich około 60, najwięcej starych psów. Po wykładzie zwiedziliśmy schronisko i oglądaliśmy inne zwierzaki.

Powrót do Iłowej nastąpił o godzinie 14:00. Wycieczkę można zaliczyć do udanych, choć było to bardzo duże przeżycie dla nas jak i dla piesków, które były bardzo zadowolone ze wspólnego spaceru.

Adoptowanie zwierząt ze schroniska jest bardzo dobrym pomysłem, ponieważ mogą one znaleźć dom i bezpieczeństwo u nowych właścicieli. Stare zwierzęta są najbardziej narażone na to, że nikt nie będzie nimi zainteresowany. A przecież psy czy koty ze schroniska mogą się okazać bardziej przyjazne ze względu na doświadczenie u poprzednich ludzi lub wytresowanie. Wystarczy im okazać trochę miłości, ciepła i ochrony, a będą z wami do końca życia, lojalne i wierne. Pamiętajcie o tym.

Chloe

ŚWIĄTECZNY KONCERT

W niedzielę 11 grudnia o godz. 16^{00} w GCKiS w Iłowej Stowarzyszenie Na Rzecz Osób Niepełnosprawnych „Piękni Życiem" zaprosiło mieszkańców Iłowej na świąteczny koncert.

Gości przywitała prowadząca imprezę – Andżelika Świątek oraz prezes Stowarzyszenia – pan Mirosław Magie-

rowski. Koncert rozpoczęła impresja „Pory roku” przygotowana przez podopiecznych Stowarzyszenia oraz wolontariuszki z naszego gimnazjum pod opieką pań: Ewy Gubernator, Zenony Łyko, Danuty Szeszo oraz Danuty Holskiej. Następnie grupa teatralna z gimnazjum wystąpiła z przedstawieniem ***Człowiek i pory roku***, które przygotowali pani Agnieszka Haczkiewicz oraz ksiądz Mariusz Rogala. Kolejnym punktem programu była bajka ***Zielony kapturek*** w wykonaniu klasowego Teatrzyku **„Jak Się Patrzy”** z klasy 2 w reżyserii pani Zuzanny Wdowiak. Na zakończenie zespół wokalny **„WokArt”** prowadzony przez panią Wandę Edelman-Olechwier ze Szkoły Podstawowej zaprosił na program ***W świątecznym nastroju.***

Pół godziny przed spektaklem oraz po nim miał miejsce kiermasz wypieków świątecznych przygotowanych przez członkinie stowarzyszenia.

Liczna frekwencja, uśmiechy na twarzach zarówno występujących jak i widzów oraz gromkie brawa świadczą o tym, że tego typu spotkania warto na stałe wpisać w kalendarz imprez w naszej gminie.

Fotogaleria dostępna jest w Internecie: **http://iłowa.pl/aktualnosci/w-swiatecznym-klimacie**

Redakcja

KRZYŻÓWKA

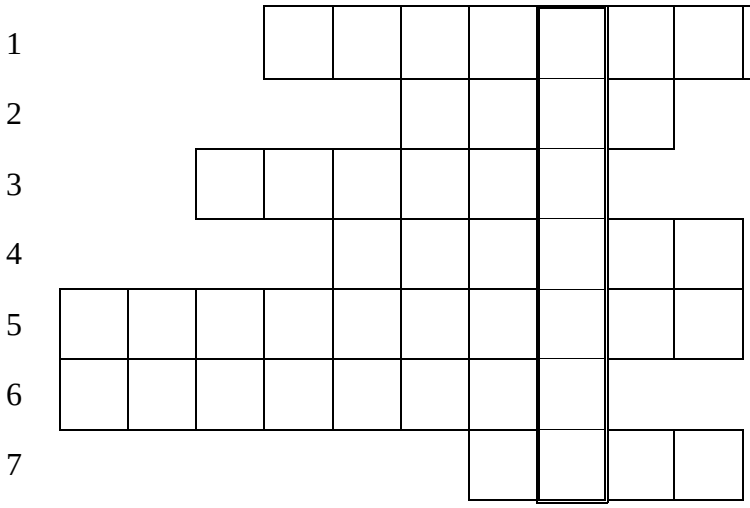

1. Fragment wiersza: *Z archiwum Onagrusa*
2. Zupa rybna ze wspomnień babuni.
3. Bohater recenzowanej książki Rocka Riordana.
4. Klaun, który prowadził zabawę mikołajkową.
5. Inna nazwa róży Bożego Narodzenia.
6. Imię założyciela ogrodów japońskich w Iłowej i Wrocławiu.
7. Miejscowość, w której znajduje się odwiedzone przez wolontariuszy schronisko.

"Onagrus", grudzień 2016: **imię i nazwisko ucznia**……

HASŁO:

Wycieczka do Berlina

Dnia 13.12.2016 odbyła się wycieczka do Berlina. Wyjechaliśmy o 8 rano, a na miejscu byliśmy około 10. Przewodnik przez większość drogi zajmował nas opowieściami o krainach geograficznych Niemiec, a kiedy wjechaliśmy do Berlina, dowiedzieliśmy się więcej o mieście. Mieliśmy okazję zobaczyć mur berliński i wiele innych zabytków, ale główną atrakcją był jarmark bożonarodzeniowy. Wolny czas uczestnicy spędzili głównie na nim. Nie obyło się bez niewielkich problemów przy porozumiewaniu się z Niemcami, jednak wspominamy to wesoło. Udało nam się zobaczyć też Berlin nocą. Do domu wróciliśmy około 21. Wszyscy byliśmy bardzo zadowoleni. Mamy nadzieję, że w przyszłości będzie więcej takich wyjazdów.

Soul Lemon

WYJAZD DO KINA

13 grudnia bieżącego roku panie Ewelina Osińska i Magdalena Góra zorganizowały wyjazd do kina w Zielonej Górze na film „Za niebieskimi drzwiami”. Spod szkoły ruszyliśmy o godz. 8^{00}. Na miejscu byliśmy o 9^{30}, więc mieliśmy jeszcze pół godziny do seansu, który większości uczniów się podobał. Jest to film fantastyczny z dużą ilością efektów i klimatem iluzji. Pokazuje sen chłopca, który zapadł w śpiączkę i we śnie przeżywa różne przygody. Niektórych uczniów zaskoczyło, że to polska produkcja. Ogółem film jest bardzo dobry i wielu uczniów zaciekawił, dlatego wart jest obejrzenia.

Po projekcji filmu mieliśmy jeszcze półtora godziny czasu wolnego m.in. na chodzenie po sklepach. Do Iłowej wróciliśmy około godziny 15^{00}.

Chloe

SPOTKANIE Z AMERYKAŃSKIMI ŻOŁNIERZAMI

16 grudnia w naszej szkole odbyło się spotkanie młodzieży z amerykańskimi żołnierzami, którzy opowiadali nam o życiu w wojsku: ćwiczeniach, misjach i wędrowaniu miedzy stanami. Mówili również o Ameryce, jej atutach i wyjątkowych miejscach, takich jak Wielki Kanion, Wodospad Niagara, Biały Dom, Park Narodowy Jellowstone itd. Zaprezentowali nam także święta obchodzone w Stanach – Święto Dziękczynienia, Memorial Day, Halloween - oraz takie, które my też obchodzimy, np. Boże Narodzenie czy Wielkanoc.

Rozmowa i prezentacje odbyły się po angielsku. Na końcu uczniowie mogli zadawać pytania. Wiele z nich dotyczyło Polski, np. czy smakuje im kuchnia polska i czy język polski wydaje im się łatwy.

Spotkanie wszystkim się podobało. Było to ciekawe doświadczenie zarówno dla żołnierzy jak i dla nas.

Chloe

SPOTKANIE OPŁATKOWE i KIERMASZ BŻONARODZENIOWY DLA MIESZKAŃCÓW IŁOWEJ

18 **grudnia na Placu Wolności w Iłowej odbył się jarmark bożonarodzeniowy. Inicjatorem imprezy był burmistrz – pan Paweł Lichtański, Ośrodek Pomocy Społecznej oraz parafia.** Mieszkańcy zajadali się pysznymi potrawami upieczonymi przez panie z różnych stowarzyszeń. Po raz pierwszy mogliśmy oglądać żywą szopkę z kucykiem, owcami i kozami. Uczniowie szkoły podstawowej przygotowali ozdoby świąteczne, które zawiesili na naszej pięknej choince. Śliczne kolędy i piosenki świąteczne zagrała dla nas iłowska Orkiestra Dęta. Usłyszeliśmy koncert, który wykonał zespół „Wokart" pod kierunkiem pani Wandy Edelman Olechwier. Uczniowie naszego gimnazjum mieli wystąpić z przedstawieniem teatralnym "Człowiek i cztery pory roku", przygotowanym pod kierunkiem pani Agnieszki Haczkiewicz i księdza Mariusza. Jednak zostało odwołane ze względu na niesprzyjające warunki pogodowe. Dużym zainteresowaniem cieszyły się także stoiska przygotowane przez lokalne koła, szkoły i przedszkole. Nasze gimnazjum również miało swój własny „kramik". Można było zakupić tam bożonarodzeniowe ozdoby wykonane przez uczniów, rodziców, i nauczycieli.

Myślę, że wszystkim mieszkańcom naszego miasta podobał się tegoroczny jarmark. Mimo złej pogody tłumnie przybyli na Plac Wolności, aby spędzić to niedzielne popołudnie w gronie znajomych.

Film z tego dnia obejrzycie w Internecie: http://ilowa.pl/aktualnosci/gmina-w-swiatecznym-nastroju

Ika

NASZE WYWIADY

Wywiad z panią Anną Łasocha,
właścicielką pizzerii „Victoria"

K i A: Jak długo prowadzi pani pizzerię?
P. A: ***3 marca 2017 roku minie 5 lat.***
K i A: Skąd pomysł na pizzerię w Iłowej?
P. A: ***Moim zdaniem nie było dobrej pizzy w mieście.***
K i A: Ile czasu zajęło państwu przygotowanie lokalu do otwarcia?
P. A: ***Długo, 8 miesięcy.***
K i A: Ile klientów przychodzi średnio w ciągu dnia?
P. A: ***Nie jestem w stanie tego określić, gdyż może się zdarzyć,***

że po jedną pizzę przyjdą 3 osoby albo jedna osoba zamówi 5 sztuk sama.

K i A: Czy sięga Pani po pizzę mimo swojej pracy?

P. A: ***Codziennie i to z wielką przyjemnością.***

K i A: A Pani rodzina?

P. A: ***Też jest dostatecznie uzależniona, prawie że muszą tu przychodzić.***

K i A: Gdzie pani nauczyła się piec taką pizzę?

P. A: ***W domu - to doświadczenie bycia mamą.***

K i A: Jakie są jeszcze inne potrawy w lokalu?

P. A: ***Mamy też kebaby, tortille i makaron zapiekany z serem po bolońsku.***

K i A: W jakim wieku są klienci pizzerii ?

P. A: ***W każdym wieku pizza smakuje tak samo dobrze, więc po prostu w każdym.***

K i A: Dziękujemy za udzielenie wywiadu.

P. A: ***Dziękuję.***

AnX, Chloe

Pasje gimnazjalistów

Rozmawiamy z Adamem Gardziejem, uczniem kl. III b.

Adam należy do Ochotniczej Straży Pożarnej w Iłowej i podzielił się z nami swoimi wrażeniami.

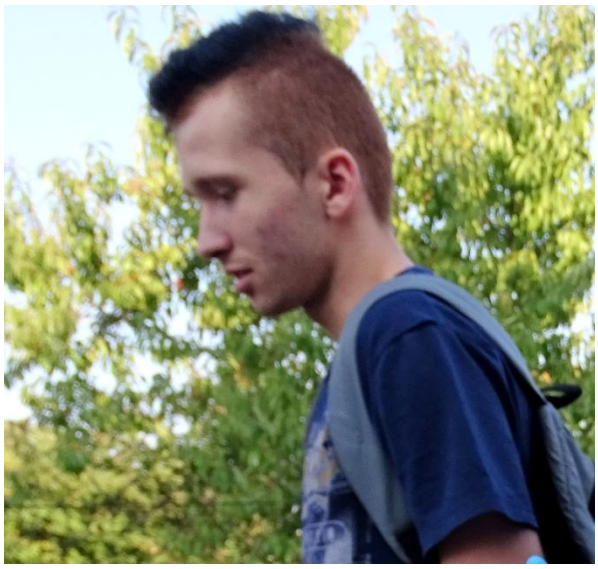

Dziennikarze: Skąd się wziął u Ciebie pomysł na zostanie strażakiem?

Adam: *Nie planowałem zostać strażakiem. Pomysł ten przyszedł mi do głowy, kiedy w pierwszej klasie pojawiła się możliwość uczestniczenia w konkursie ,,Młodzież zapobiega pożarom". Zgłosiłem się na ten konkurs, ponieważ nie chciało mi się siedzieć na lekcjach. Poszedłem, napisałem i bardzo się zdziwiłem, gdy usły-szałem, że zdobyłem drugie miejsce. Inni stra-żacy, teraz już znajomi, powiedzieli, abym przyszedł do iłowskiej remizy przygotować się do dalszego etapu konkursu. Wtedy zabłysło mi w oczach. Zobaczyłem, na czym tak naprawdę polega straż i zapisałem się do ochotników. Minęły dwa tygodnie i pokochałem to, dowiedziałem się masy rzeczy: o co chodzi, co się robi w straży. Bardzo się cieszę, że jestem strażakiem ochotnikiem. W przyszłości chciałbym być nim zawodowo. Bardzo dobrze, że poszedłem na ten konkurs. Jestem szczęśliwy, już trzy lata należę do ochotników.*

Dz.: Jakie są Twoje zadania jako strażaka?

A.: *Moje zadania są takie same jak w różnych innych zawodach mundurowych, kiedy jest się stażystą czy praktykantem. Mam coś przynieść, coś posprzątać, jestem takim "chłopcem na posyłki". Wielu rzeczy dowiaduję się w praktyce, a nieraz zadania są bardzo ważne np.: otworzenie bramy, garażu, jeżeli dochodzi do wyjazdu jednostki.*

Biorę też udział w pokazach, różnych imprezach miejskich jako strażak. Bardzo mi z tym dobrze i cieszę się z tego.

Dz.: Czy każdy może zostać strażakiem?

A.: *Strażakiem może zostać każdy: chłopak, dziewczyna, biały, czarnoskóry. Jest tylko jeden wyjątek - strażakiem nie może zostać osoba, która miała jakieś wyroki lub styczność z prawem za podpalenia.*

Dz.: Jak wygląda dzień w remizie?

A.: *Dzień w remizie jest inny co zbiórkę; czasem czyścimy sprzęt, sprawdzamy, czy wszystko działa, sprzątamy garaż, coś naprawiamy, a czasem rozmawiamy o zdarzeniach, które miały miejsce, o świętach i o tym, co będziemy robić w przyszłe uroczystości.*

Dz.: Do jakich akcji najczęściej wyjeżdżają iłowscy strażacy?

A.: *Iłowscy strażacy najczęściej wyjeżdżają do podpalonych łąk, lasów, ogólnie pożarów, ale często są to też wypadki drogowe.*

Dziękujemy za udzielone nam odpowiedzi. Mamy nadzieję, że w przyszłości Adamowi uda się zdobyć wymarzony zawód.

Zachęcamy do zapisania się do ochotników - strażaków w każdy czwartek w iłowskiej remizie od 17.00 do 19.00 .

Ika, Soul Lemon

Ze wspomnień babci

Magia świąt

Gdy moja babcia była mała, święta spędzała inaczej niż teraz. Pamięta, że w tamtych czasach w jej rodzinie zwracano dużą uwagę na tradycję Świąt Bożego Narodzenia. Przyrządzano u niej inne potrawy niż te, które robi się dzisiaj. Oczywiście, wtedy było również klasyczne wigilijne jedzenie, taki jak pierogi, barszcz, karp itp. Ale robiono też coś dodatkowego np. zupę rybną (ucha), placki z makiem pieczone w piecu chlebowym i karpia w galarecie. W domu zawsze w kącie stał snopek ze słomą, w którym był garnek z kutią.

Jednym ze zwyczajów Bożego Narodzenia w domu babci było to, że ojciec zawsze wycinał w lesie choinkę i chwilę przed Wigilią ubierano świeże, pachnące drzewko. Choinkę przystrajano zwykle orzechami włoskimi, pierniczkami, małymi jabłuszkami i łańcuchami ze słomy. Najczęstszymi prezentami było coś, co sami zrobili, czyli jakaś wyrzeźbiona figurka albo plecak, uszyte własnoręcznie skarpetki lub sweter lub rzeczy z papieru.

Najbardziej męcząca, ale jednocześnie umilającą czas tradycją, była podróż do kościoła, do którego szli ok. 8 kilometrów na piechotę. Było bardzo zimno, a śnieg sięgał kolan. Wracając z pasterki, wszyscy śpiewali wspólnie kolędy, rzucali się śnieżkami i dużo rozmawiali.

Chloe

Cudze chwalicie, swego nie znacie ...

Pierwszy ogród japoński w Polsce

Ogród japoński we Wrocławiu jest miejscem wyjątkowym. Powstał z podziwu dla japońskiej sztuki ogrodowej, a w jego tworzeniu brali udział specjaliści z Kraju Kwitnącej Wiśni. Jest on kawałkiem żywej, orientalnej kultury w środku Europy, który pozwala docenić piękno oryginalnych, pochodzących z Japonii roślin.

Do położonego w Parku Szczytnickim ogrodu zaglądają chętnie turyści z całej Polski i świata. Powstawał w latach 1909-1913. **Jednak czy był on pierwszym ogrodem japońskim na tych terenach?**

Ogród japoński w Iłowej

W latach 1902-1921 właścicielem pałacu w Iłowej był Fryderyk von Hochberg - znawca sztuki orientu i miłośnik ogrodnictwa. Jedną z pierwszych rzeczy, które zrobił po zakupie tego pałacu, było utworzenie ogrodu japońskiego w roku 1905. Ogród zaprojektowany został wokół stawu z kilkoma wysepkami, a do dziś zachowało się kilka latarni, łukowy mostek i układ ogrodu. **Był to pierwszy zbudowany w tym stylu ogród w całej Europie.** Warto wspomnieć, że inicjatorem powstania oby parków była jedna osoba - Fryderyk z rodziny von Hochbergów.

Reszta

Nasi pupile, czyli wszystko co pełza, chodzi i lata

Moja Lady

Mój pies nazywa się Lady (Lejdi) . Kiedy przybyła do naszego domu, miała 2 miesiące, obecnie ma 8 lat . Lady jest rasy **pudel toy.** Jest to jedna z małych ras psów. Warto powiedzieć, że pudle nie posiadają sierści tylko włosy. Moja Lady ma wyjątkowe umaszczenie: biało-czarne. Oprócz wyjątkowego wyglądu Lady cechuje także kilka ciekawych zachowań, jednym z nich jest drapanie w miskę, kiedy chce jej się pić lub jeść. Ciekawe jest też to, że mimo jej łagodnego usposobienia i cierpliwości, Lady bywa zazdrosna do tego stopnia, że

kiedy chcę pogłaskać mojego kota, zaczyna szczekać i próbuje przegonić rywala. Wyjątkowy jest również jej stosunek do kotów. Wychowana z nimi, raczej woli bawić się z kotami niż je gonić. To zachowanie jednak nie sprawdza się, gdy na nasze podwórko wejdzie obcy kot.

Lady bardzo lubi przebywać w naszym towarzystwie, bawić się z nami i być głaskana, dlatego i ja bardzo lubię się do niej przytulać i ją głaskać. Uważam, że mój pies jest cudownym, milusińskim przyjacielem.

Ola

Komondor "Dredzik"

Komondor to rasa psa należąca do grupy psów pasterskich zaklasyfikowana do sekcji psów owczarskich. Rasa pochodzi z Azji, przodkowie komondora przybyli stamtąd wraz z wędrującymi w rejon Karpat pędzącymi swoje stada Nomadami. Pomimo swojego pierwotnego przeznaczenia - wypas owiec - jest to rasa doskonale przystosowująca się do pobytu w domu. Psy te z taką samą radością przebywają na zewnątrz, gdzie pełnią rolę stróża, jak i w domu, gdzie z przyjemnością wylegują się u stóp swego pana (lub na kanapie, jeśli im na to pozwolimy...). Na pewno też rasa ta nie nadaje się do utrzymywania wyłącznie w ciasnym mieszkaniu. Dom z niewielkim nawet, ogrodem - to absolutne minimum.

Są to psy bardzo inteligentne. Uczą się błyskawicznie, lecz mają też cechy negatywne takie jak agresja ... Nie należy tolerować żadnych objawów dominacji lub agresji ze strony psa, ponieważ tak czyniąc, możemy narazić siebie na niebezpieczeństwo, bo pies może nas zdominować i nas nie słuchać.

Dzięki swej specyficznej szacie komondory bez żadnych problemów mogą spędzać cały dzień na zewnątrz. Sierść chroni je zarówno przed upałami, jak mrozami czy deszczem. Sierść poskręcana jest w sfilcowane sznurki przypominające dredy. Ze względu na swój dość trudny charakter (m.in. skłonności do dominacji i niski stopień posłuszeństwa) polecany jest tylko hodowcom z doświadczeniem.

Codzienna opieka nad komondorem nie różni się zbytnio od opieki nad psami innych ras. Trzeba pamiętać o misce dobrego jedzenia i o stałym dostępie do wody. Pracowity okres dla hodowcy rozpoczyna się, gdy sierść naszego pupila zaczyna się filcować. To czas między ósmym a dziesiątym miesiącem życia. Nie powinno się przegapić tego okresu, gdyż trudno nam będzie potem rozdzielić skołtunioną sierść. Jedną z zalet komondora jest to, że nie trzeba go czesać ani kąpać poza obmywaniem okolic pyska i ogona w razie konieczności.

Komondor jest bardzo pięknym psem, leczy nadaje się tylko dla osób, które miały już do czynienia z hodowaniem zwierząt.

Alex

Przyrządzaj łatwo, jedz ze smakiem!

ZDROWSZA WERSJA ŚWIĄTECZNYCH PIERNICZKÓW

Składniki na jedną porcję - ok. 35 pierniczków:

- 2 szklanki mąki pszennej graham (typ 1850)
- soda oczyszczona - 1 łyżeczka
- przyprawa do piernika - 5 łyżeczek

- miód (płynny) - 8 łyżek
- 1 jajko
- olej rzepakowy - 1 łyżka

Sposób przygotowania:

- Mąkę mieszamy z sodą i przyprawami.
- Do mąki dodajemy płynny miód - mieszamy.
- Następnie dodajemy jajo i olej - ponownie mieszamy i zagniatamy ciasto.
- Ciasto rozwałkowujemy - wycinamy różnokształtne ciasteczka.
- Pierniczki przekładamy na blaszkę wyłożoną papierem do pieczenia i pieczemy w temp. 180° C przez 10 - 15 minut. Po wystygnięciu dekorujrmy

Smacznych i zdrowych świąt, życzy Nika

Drodzy Przyjaciele...

Myślę, że każdy z nas ma kogoś bliskiego, kogoś, kogo darzy zaufaniem i byłby w stanie dużo dla niego poświęcić. Często jednak ufamy niewłaściwym osobom, co okazuje się dla nas bardzo bolesne. Zawiedzenie się na najbliższym przyjacielu nie jest zbyt miłym doświadczeniem.

Znasz kogoś od najmłodszych lat życia, poznaliście się w przedszkolu czy też w podstawówce. Spędzacie ze sobą mnóstwo czasu, dobrze się razem bawicie, znacie swoje sekrety. Ale nic nie trwa wiecznie, prawda? Zaczynasz się obawiać, że wasza relacja nie przetrwa do końca świata, tak jak to sobie obiecaliście. Najlepsi przyjaciele na zawsze, każdy to zna. W sumie, skoro na zawsze, starasz się rozwiać swoje obawy. Macie dopiero -naście lat, nic nie może się przecież stać. Nagle jednak coś się dzieje. Czar pryska. Utrata przyjaciela, zawiedzenie zaufania - są to jedne z najgorszych doświadczeń naszego niekoniecznie nastoletniego życia. Nie ma chyba nic gorszego niż rozpowiedzenie naszego sekretu przez dotychczasowego przyjaciela czy też pozostawienie nas na lodzie. Najbardziej boli wtedy to, że poświęciliśmy danej osobie wiele czasu, staraliśmy się dla niej, ale nigdy nie zauważaliśmy tego, jaka potrafi być. Osobiście nie wyobrażam sobie zostawienia kogoś w potrzebie lub czegoś podobnego, szczególnie przyjaciela. Sama często byłam poddawana takiemu zachowaniu, nie jest to nic przyjemnego. Są po prostu zachowania, których nie można wybaczyć, nie można ich zapomnieć. Mimo bólu po stracie i starań podświadomie wiemy, żeby nie pakować się z powrotem w taką relację.

Ciężko jest pogodzić się z faktem, że nasz przyjaciel okazał się fałszywy, ale czasem naprawdę lepiej jest odciąć się od kogoś takiego, szczególnie gdy dana osoba nawet nie widzi, co robiła źle. Może traktuję to zbyt osobiście, ale uważam, że nie jest to rzadkie zjawisko. ,,Fałszywe przyjaźnie" bardzo często nas dotykają. Wielkim szczęściem jest znalezienie prawdziwego przyjaciela. Powinniśmy doceniać przyjaciół każdego dnia, ponieważ niewiele jest cenniejszych od tego wartości.

A.

15.12.2016r.

Mikołajkowy prezent

Mam przyjaciela. Krzysiek i ja dużo czasu spędzamy razem po szkole. Klasa mówi, że jesteśmy parą, ale to nieprawda. Choć przyznam, że on jest moją sympatią, ale wolę się z tym kryć. Jestem zbyt nieśmiała.

Zbliżał się 6 grudnia, czyli mikołajki. Krzysiek powiedział, że tego dnia wyjeżdża do cioci w odwiedziny. Słuchając muzyki dochodzącej z telewizora, usłyszałam stukanie do drzwi. To był kurier z paczką zaadresowaną do mnie. Otworzyłam powoli i moim oczom ukazała się laleczka z porce-lany. Duże oczka, falbanki i kręcone loczki - coś pięknego. Postawiłam ją w pokoju na półce. Następnego dnia w szkole opowiedziałam o lalce Krzyśkowi, a on dumnie się uśmiechał.

Nie wiedziałam, o co mu chodzi. Kiedy wracałam do domu, pod drzwiami znalazłam list. Jego zawartością był wiersz o romantycznej zimie, oczywiście zaadresowany do mnie.

- Co to za adorator? - pomyślałam. - Może ta laleczka też jest od niego…

Przyglądając się lalce, zobaczyłam karteczkę wystającą zza jej fartuszka. "Moje uczucia są delikatne jak porcelana. Wiedz, że jestem blisko Ciebie. Musisz mnie tylko dostrzec."

Rozpoznałam pismo. To był Krzysiek! Jak było mi potem głupio z nim rozmawiać. W końcu dowiedziałam się, że czuje to samo co ja!! Na długiej przerwie zawołałam go na bok:

- Dziękuję. Skąd wziąłeś taką lalkę? Jest piękna.. ach! Poza tym przepraszam, że wcześniej nie powiedziałam.. ja odwzajemniam twoje uczucia.

Trzęsły mi się ręce. Krzysiek zarumieniony, lecz przeszczęśliwy, rzekł z uśmiechem:

- Chodźmy zjeść drugie śniadanie. – chwycił mnie za rękę. - Może powiemy klasie, że jesteśmy parą i to nie plotki?

Śmiejąc się, poszliśmy w stronę klasy. Resztę dnia spędziliśmy, co chwilę zerkając na siebie nieśmiało. To był najlepszy prezent mikołajkowy, no nie? ☺

AnX

"Haczyki" na życie

Porady dla uczniów

1. Aby dokładnie wyczyścić szkolną torbę z nagromadzonych okruchów, na początku ją wytrzep, a następnie potraktuj rolką do ubrań.

2. Podkreślaj podkreślaczem ważne informacje w zeszycie. Dzięki temu będziesz mógł odnajdywać ważne informacje.

3. Załóż dodatkowy zeszyt, w którym będziesz zapisywał/a np. kiedy są sprawdziany. Bardzo ci to pomoże, jeśli jesteś zapominalski/ska. ☺

Sekretny język kwiatów

Róża Bożego Narodzenia

Mamy grudzień, święta i śnieg. **Biały puch nie jest przeszkodą w życiu ciemierników - róży Bożego Narodzenia.**

Dając ten kwiat, przekazujemy komuś, że pokładaliśmy w kimś zbyt dużo nadziei, jesteśmy zawiedzieni czyimiś poczynaniami. Ciemiernik ma zazwyczaj barwę delikatnego różu z purpurowym odcieniem lub jest biały jak sam śnieg. ☺

AnX

CIEKAWOSTKI ZE ŚWIATA

Nie można wyświetlić obrazu. Na komputerze może brakować pamięci do otwarcia obrazu lub obraz może być uszkodzony. Uruchom ponownie komputer, a następnie otwórz plik ponownie. Jeśli czerwony znak x nadal będzie wyświetlany, konieczne może być usunięcie obrazu, a następnie ponowne wstawienie go.

Black Goo

Jeżeli słyszeliście kiedykolwiek o Black Goo, to jesteście w znakomitej mniejszości na świecie. Problematyka ta dotyka sfer tak niejednoznacznych, tajemniczych i trudnych do pojęcia, że nawet pobieżne zgłębienie tematu przychodzi zwykłemu laikowi z trudnością. Niewielu jest także naukowców, którzy otwarcie zagłębiają się w meandry tej inteligentnej materii.

Najbardziej znanym głosicielem powszechnej wiedzy o Black Goo na świecie jest Harald Kautz-Vella – niemiecki naukowiec badający najbardziej tajemnicze zjawiska i procesy, które nie są dostępne dla przeciętnych ludzi.

Ta oleista ciecz, według Haralda Kautz-Velli, posiada niezgłębioną i niepoznaną do końca inteligencję: zdolność do samorozwoju, przyswajania informacji, nieograniczoną pamięć i zdolności motoryczne, jak również umiejętność pojawiania się w różnych stanach skupienia. Przede wszystkim **Black Goo potrafi oddziaływać na istoty żywe - w tym na człowieka (podświadomość) – zmieniając jego sposób zachowania, odczuwanie, myśli**

Nie można wyświetlić obrazu. Na komputerze może brakować pamięci do otwarcia obrazu lub obraz może być uszkodzony. Uruchom ponownie komputer, a następnie otwórz plik ponownie. Jeśli czerwony znak x nadal będzie wyświetlany, konieczne może być usunięcie obrazu, a następnie ponowne wstawienie go.

i charakter. Może dzięki temu wpływać na losy świata, a także gromadzić wiedzę o najistotniejszych dla ludzkości wydarzeniach.

Harald Kautz-Vella przeprowadził liczne badania i obserwacje laboratoryjne, które doprowadziły go do uzyskania podstawowej wiedzy o składzie chemicznym tej substancji. Twierdzi on, że naturalnym środowiskiem powstawania tej cieczy jest wnętrze Ziemi. Tam **woda i dwutlenek węgla uzupełnione o złoto i iryd w stanie płynnym tworzą Black Goo**. Wydostaje się ona na powierzchnię Ziemi poprzez tzw. czarne korytarze – wnęki na dnie oceanów. Inteligentna materia jest świadoma – gromadzi w swojej pamięci wszystko, co kiedykolwiek wydarzyło się na świecie. Aby niezauważenie funkcjonować w pobliżu człowieka, maź otacza i staje się częścią skał, kamieni i innych trwałych substancji.

Więcej dowiesz się na: http://www.tajemnice-swiata.pl/black-goo-inteligentna-materia-wsrod-nas/

Ika

W KRĘGU TAJEMNIC

Słowiańskie potwory

Każdy z nas kiedyś słyszał o czarownicach, duchach i tego typu potworach. Mama straszy nimi dzieci, które jej nie słuchają … Niektóre stworzenia, w które wierzyli nasi przodkowie, są niepokojące… bardziej niż mogłoby się wydawać…

Utopiec: Często był utożsamiany z wodnikiem i mylony z topielcem, zamieszkiwać miał zbiorniki wodne, najczęściej był ponoć spotykany na Warmii i Mazurach, czyli wszędzie tam, gdzie jest wiele jezior. Podobno Utopce rodziły się z dusz topielców, przybierały postać bardzo chudych, oślizgłych i zielonych ludzi. Zajmowały się, jak sama nazwa mówi: „Topieniem ludzi i zwierząt".

Strzyga: Strzygami mieli zostawać ludzie, którzy urodzili się z dwiema duszami, dwoma sercami i podwójnym szeregiem zębów. Uważano także, że strzygą jest noworodek, który urodził się z wykształconymi zębami. Gdy już rozpoznano strzygę, należało ją trwale unieruchomić poprzez spalenie lub powbijanie pali w różne części ciała. Strzygi ginęły zazwyczaj w młodym wieku, gdy jednak jedna dusza odchodziła, druga żyła dalej i aby przetrwać, musiała polować. Strzyga wysysała krew, wyżerała wnętrzności i latała pod postacią sowy po nocach.

Południca: Południcami stawały się dusze kobiet zmarłych tuż przed lub w trakcie ślubu bądź wkrótce po weselu. Zadawały napotkany ludziom zagadki. Od odpowiedzi pytanego zależało, czy przeżyje czy umrze w męczarniach. Zabijały lub okaleczały swoje ofiary, dusiły śpiących na polu żniwiarzy i porywały dzieci.

Poroniec: Porońcem stawała się dusza dziecka poronionego, a także dziecko urodzone martwe, zmarłe lub zabite przez matkę wkrótce po urodzeniu, niepochowane zgodnie z obyczajem. Porońce były uważane za niezwykle potężne demony w związku z obecnym w nich potencjałem niezrealizowanego życia. Postać

porońca wystąpiła w grze ,,Wiedźmin 3: Dziki Gon”.

Zmora: W wierzeniach słowiańskich istota żyjącego lub zmarłego, która nocą męczyła śpiących, wysysając z nich krew.

Według ludowych podań zmorami zostawały dusze ludzi skrzywdzonych, zmarłych bez spowiedzi, potępionych. Zmorami często bywały siódme córki danego małżeństwa lub osoby, którym przy chrzcie przekręcono imię, ale "zmorowatość" dotykać też mogła osoby mającej zrośnięte nad oczyma brwi lub różnokolorowe oczy.

~SILVERUM~

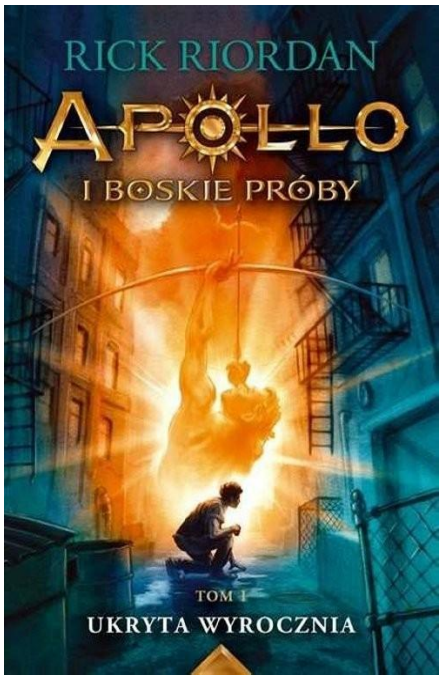

Dla zaczytanych i nie tylko …

Recenzja książki: *APOLLO I BOSKIE PRÓBY. UKRYTA WYROCZNIA*

Dziś pragnę wam przedstawić książkę autorstwa Ricka Riordana pod tytułem "Apollo i boskie próby. Ukryta wyrocznia" wydaną 18 maja 2016 roku przez Wydawnictwo Galeria Książki. Rick Riordan to znany, amerykański pisarz słynący z książek pełnych szybkiej akcji i humoru. Obecnie mężczyzna mieszka w Bostonie w stanie Massachustts z żoną i dwoma synami.

Na początek zajmijmy się okładką: na samej górze, na niebiesko, napisane jest imię i nazwisko autora, nieco poniżej, już w kolorze złotym, zauważamy tytuł serii - ***Apollo i boskie próby***. Na samym dole jest napis "Tom I. Ukryta wyrocznia". Przypatrzmy się tytułowej ilustracji. W wąskiej, niebiesko-szarej uliczce, wśród kałuż, klęczy młody chłopak, a nad nim widzimy od pasa w górę jasnego, promieniującego mężczyznę, który strzela z łuku w niebo. Ciężko opisać tę okładkę, więc przejdźmy do fabuły.

Grecki bóg poezji, piękna, sztuki i wróżb - Apollo rozgniewał swojego ojca Zeusa, który postanowił go ukarać, czyniąc... śmiertelnym i zsyłając do Nowego Jorku. Apollo budzi się w brudnej uliczce jako zwykły, nastoletni chłopak. Ten liczący sobie ponad cztery tysiące lat bóg uczy się, jak przetrwać bez boskich mocy. Poza tym, jeśli chce powrócić na Olimp, musi wykonać jakąś misję, którą zaimponuje władcy piorunów. Niestety, nasz bohater ma wielu wrogów - potwory, bogów, herosów czy ludzi, którzy liczą na jego szybką śmierć. Apollo sam sobie nie poradzi, więc szuka pomocy w Obozie Herosów, miejscu, gdzie współcześni herosi trenują się w walce i w wykorzystywaniu swoich talentów.

Książka jest świetna! Myślę, że miłośnicy fantastyki, szybkiej akcji i mitologii greckiej ją pokochają. Wiele osób miało już styczność z dziełami pana Riordana i jeszcze nie słyszałam negatywnych opinii. Akcja toczy się naprawdę szybko, a czyta się łatwo dzięki bardzo współczesnemu językowi - ta lektura jest wręcz przeznaczona dla gimnazjalistów. Pojawia się tylko jeden kłopot - warto przeczytać najpierw serię "Percy Jackson i bogowie olimpijscy" oraz "Olimpijscy Herosi" (w tej kolejności!), ponieważ "Apollo i boskie próby" nawiązują i przeplatają się wyraźnie z wcześniej wymienionymi pozycjami.

Nessie

„Tu mówi Warszawa…”

- czyli krótka historia gry:

Muszę się szczerze przyznać, że stosunkowo niedawno dowiedziałem się (wyciągnąłem z zakamarków pamięci zasłyszane gdzieś wzmianki) o tytułowym **„Wrogim Froncie”.** Trafiłem na niego podczas wycieczki ministranckiej do kina. W galerii centrum handlowego był przeceniony na około 40 zł. Swego czasu byłem na „głodzie”, gdyż po ograniu znaczących produkcji zasilających mój jakże skromny inwentarz, ze względu na bardzo napięty grafik zapragnąłem krótkiego, ciekawego tytułu na wolną chwilę. Ot, postrzelam sobie, przejdę na spokojnie we dwa dni i odstawię na półkę na jakiś czas. Nie oczekiwałem wiele po podobnych przejściach z innymi niszami tego pułapu. Zwykła niskobudżetówka jakiegoś wypromowanego przez sponsorów mało znanego studia. Czy jednak na pewno? O tym później.

Gra wyprodukowana przez polski i brytyjski oddziałał studia CI Games została wydana 10 czerwca 2014 roku na platformy PC, PlayStation 3 oraz Xbox 360. Powstała na silniku CryEngine 3.- Taka mała otoczka informacyjna dla ciekawskich.

„Wrogi Front” porusza bardzo interesujący, rzadko spotykany temat we współczesnych jak i wcześniejszych produkcjach. Mowa tu oczywiście o powstaniu warszawskim. Dość nietypowe, prawda? To właśnie mnie do niej przyciągnęło. Akcja skupia się w głównej mierze na wspomnianym już wydarzeniu, lecz będziemy także uczestnikami retrospekcji z walk w Norwegii, Francji i Niemczech. Wcielamy się w postać Roberta Hawkinsa – amerykańskiego korespondenta wojennego, który przybył do Europy, by relacjonować wydarzenia z frontów II wojny światowej.

Tyle, jeśli chodzi o otoczkę fabularną. W dużej mierze była dość wyczekiwanym tytułem ze względu na wspomniany wcześniej kontekst wydarzeń. Przecież każdy prawdziwy Polak zawsze chciał wypędzić hitlerowców z okupowanej stolicy. Wszystko pięknie, lecz teraz przejdźmy do spraw czysto marginesowych, przecież gry powinno się oceniać za grywalność….

Choć miałem dostęp tylko do wersji konsolowej (uważanej za gorszą, to muszę przyznać, że nie było wcale tragicznie. Może tu się udzielać moja szybka adaptacja ze sterowaniem, które było krytykowane ze względu na dość osobliwe umieszczenie klawisza spustu bez oczywistej możliwości zmiany przypisu. Grafika była też dość ustalona bez większych zmian możliwości ustawień, lecz domyślna ścieżka mi odpowiadała. Co mi bardzo przypadło do gustu to, bak cenzury dotyczącej swastyki. Zawsze coś mnie trafia, gdy widzę czerwone tło, białe koło i krzyżyk zamiast oryginalnego symbolu. Jest to dla mnie nieudolna próba zachowania „moralności” i bak poszanowania dla historii i odbiorcy: krew, śmierć i wulgaryzmy - w porządku. Swastyka - nie. Bez przesady. Jestem w stanie zrozumieć poprawność polityczną itd. Ale to razi, a nie pomaga, więc pod tym względem mają u mnie wielki plus. Za to poziom trudności został bardzo zepsuty. Zalecam rozgrywkę na najwyższym poziomie, gdyż tylko wtedy jest to jakieś wyzwanie. Pod tym względem nie jest źle - możemy się skradać i zabijać przeciwników z ukrycia lub otwarcie stawić im czoła w walce, bawić się w snajpera lub Rambo. Wybór należy do nas. Właśnie - wybory! W kilku momentach będziemy postawieni przed nimi. Dotyczą one wyboru broni, drogi, jak i wspomnianego motywu działania, co zachęca do sprawdzenia alternatyw. Jest tu również zaimplementowana jedna z najlepszych opraw audiowizualnych, z jakimi miałem do czynienia, autorstwa Crisa Velasco.

Podsumowując: genialny projekt, duże oczekiwania - trochę gorzej z wykonaniem, lecz ujdzie. Uważam, że warto się z tą grą zapoznać, ponieważ nieliczni podjęli próbę wskrzeszenia działań związanych z Polską na scenie rynku gier wojennych i za to chwała im. Pamiętajcie: BÓG, HONOR, OJCZYZNA!!!

K.G.P

NASZE OPOWIADANIA

Na zesłaniu

Wparowali do nas około 20. Świece rzucały cienie na ich brudne twarze. Marysia zaczęła płakać, gdy jeden z żołnierzy przystawił końcówkę pistoletu do pleców mojego męża Stefana. Drugi Rosjanin, słysząc to, wycelował we mnie krzycząc:

- Niech to dziecko zamknie jadaczkę albo odstrzelę mu łeb! - Drżącymi rękoma przytuliłam dziewczynkę do piersi. Jak mam wytłumaczyć półtorarocznemu dzieciątku, żeby nie płakało, kiedy jej ojcu przystawia się broń? Na szczęście uspokoiłam ją w dość szybkim czasie. Stefanowi kazali spakować najpotrzebniejsze rzeczy. Nie było tego dużo, więc szybko się uwinął. Kiedy nasza rodzinka stała już razem, dosłownie wypchnięto nas z mieszkania. Dołączyliśmy do innych ludzi, zgromadzonych na zewnątrz. Niektórych znałam oso-biście, innych tylko z widzenia, ale każdy z nich przywitał nas takim samym smutnym spojrzeniem. Ktoś krzyknął, żebyśmy ustawili się w dwóch oddzielnych grupach - osobno mężczyźni i osobno kobiety z dziećmi. Zdążyłam się tylko pożegnać z mężem i dołączyłam do grupy, którą mi przydzielono.

- Dobra, ta grupa idzie ze mną! - rozległ się głos jednego z tych, którzy byli u mnie w domu. Wzięłam córeczkę na plecy i ruszyłam niby nie wiadomo gdzie, ale i tak wszyscy się domyślali, jaki jest nasz los, że może już nigdy nie wrócimy do naszych domów. Po jakichś dwóch godzinach wyczerpane doszłyśmy do peronu, przy którym stały dwa pociągi i to tam po raz ostatni widziałam Stefana. Przydzielono mi w wagonie górną pryczę, gdzie było okno i dość świeżego powietrza. Ruszyliśmy w drogę, która trwała miesiąc. Na miejsce dojechałam sama, Marysieńka zmarła, tak jak dwójka dzieci sąsiadki z przedziału. Uprosiliśmy ubeka, który przychodził z workiem na zwłoki o to, abyśmy same pochwały nasze pociechy. Tak też zrobiłyśmy, zakopaliśmy ich ciałka za jedną ze stacji kolejowych, na której się zatrzymaliśmy.

Było zimno, bardzo zimno. Mieszkałam w małym pokoiku, który miał może 3 na 5 metrów kwadratowych. Były tu cztery prycze, stolik, mała szafka na ubrania i inne drobiazgi oraz kominek, w którym nie można było rozpalić, bo nie miałyśmy drewna na opał. Z jedzeniem było ciężko, więc nie zdziwiło mnie, gdy po przyjściu z pracy zastałam moje współlokatorki jedzące coś podobnego do kota. A wracając do pracy, to miałam ją oddaloną o jakieś 13 km, budowaliśmy linie wąskotorową.

Po pewnym czasie przewieziono część Polaków z Kazachstanu do Uzbekistanu. Tam pracowali przy wyrobie grubej mąki z pszenicy. Jedzenie było podobne do tego, które jadło bydło i trzoda chlewna. Bardzo rzadko nasze żołądki gościły zupy z olejem roślinnym. O mięsie można było zapomnieć, no chyba że sami je zdobyliśmy. Przetrwałam tyfus i prace wykraczające ponad ludzkie możliwości, ale prawdziwe piekło pojawiło się po wojnie, kiedy wróciliśmy do Polski. Większość mężczyzn zamknięto w więzieniu pod pretekstem pomagania partyzantom. Mój Stefan również został oskarżony. Nie nacieszyliśmy się wspólnym życiem po zesłaniu. Zostałam sama z trójką dzieci: dwuletnim synkiem i dwiema dwumiesięcznymi córeczkami. Mąż został wypuszczony po 3 latach, bo ciężko zachorował.

Dożyłam spokojnej starości i wychowałam swoje dzieci na porządnych ludzi.

Kim ya yae

Kącik szkolnych poetów

Cztery pory roku

Różnokształtne gwiazdki spadają na ziemię,
z okien widać już śniegu zew,
niedźwiedź już dawno w swej jamie drzemie,
czekając tylko na szybki świąt odzew.

Kwitnące drzewa pną się ku górze,
zapach kwiatów wypełnia cały świat.
Ptaki śpiewają pięknie niczym w chórze,
wiosna przyszła do nas jak lekki, polny kwiat.

Ujrzymy potem matkę słońca i zabawy,
poczujemy powiew ciepłych, letnich dni,
będziemy się zachwycać dotykiem miękkiej trawy,
skorzystamy z wakacji, gdy nasz czas śni.

Pozbieramy jesienne kasztany w zamglonym lesie,
wyjmiemy kolorowe parasolki z dna szaf,
popatrzymy jak wiatr różnobarwne liście niesie,
złapane, przyniosą nam szczęśliwy traf.

Chloe

Z archiwum "Onagrusa"

Teoria Miłości czyli jak powstał Wszechświat

Na początku była Miłość
Miłość pragnęła obdarować i kochać
oddać się innym
stworzyła Ciepło
by rozpowszechniało radość promienną
potem zaczęła tworzyć cuda
złożone z Jej małych Myśli i wielkich Słów
na końcu stworzyła Człowieka
i obdarowała go całą
Sobą
a On
jako najszczęśliwsze stworzenie
wiedząc że Miłość go stworzyła
obdarował ją szacunkiem
i ofiarował się Jej

Kącik fotografa

Foto: Ola

...

A ja mam kota, piękne stworzenie,
Na żadne skarby go nie zamienię,
Nie chcę klejnotów, ani też złota
Najbardziej kocham mojego kota ...

http://kociniec.fsl.pl/rozne-wiersze-o-kotach-t156.html